Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 8 lipca 1946 roku | Nr 170

Co się dzieje w Paryżu?

W kącie i po cichu

szukają rozwiązania sprawy Niemiec.—Pokój powszechny jest niepodzielny

Ostatnie trzy posiedzenia czterech ministrów poświęcone były bezowocnym rozmowom na temat procedury przyszłej konferencji pokojowej oraz kwestii, czy Chiny uważać należy za państwo zapraszające, t. zn. za jednego z inicjatorów konferencji pokojowej, czy też nie. Wyjaśniliśmy wczoraj, że sprawa o którą chwilowo **„potknęła się" konferencja czterech,** nie jest sprawą tylko formalną, pozbawioną głębszego znaczenia, lecz jest kwestią zasadniczą, posiadającą znaczenie pierwszorzędne.

Chwilowy „punkt martwy", w jakim znalazły się obrady czterech ministrów, nie daje jednak powodu do przesadnego pesymizmu. Należy przypomnieć, że czterej ministrowie zdołali już uzgodnić szereg ważnych i niezwykle trudnych spraw, których rozstrzygnięcie decyduje o tym, że dotychczasowy przebieg konferencji był **ponad wszelką wątpliwość owocny,** i wniósł poważny wkład w ugruntowanie pokoju w Europie.

W ostatniej chwili prasa doniosła o **odbywających się w Paryżu naradach przed stawicieli trzech państw:** t. zn. Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, bez udziału przedstawiciela Związku Radzieckiego.

Bez wielkiego ryzyka można twierdzić, **że tajemnicze narady te dotyczą sprawy Niemiec i że celem ich jest skłonienie Francji do takich ustępstw, które umożliwiłyby realizację koncepcji anglosaskiej — odrodzenia Rzeszy niemieckiej.**

Naturalnie, że takie narady **w kącie i po cichu** wznawiają najgorsze tradycje dyplomatyczne, a równocześnie są dowodem, **jak dalece słuszne było stanowisko, domagające się uprzedniego uzgodnienia wszystkich spraw i dopiero następnie zwołania konferencji pokojowej 21 państw.**

Stany Zjednoczone i W. Brytania **przerzucają się z jednej metody do drugiej,** wówczas, kiedy dla każdego człowieka jest zrozumiałe, że inicjatorzy i organizatorzy konferencji pokojowej muszą **przed tem mieć przygotowany plan i nie rzucać problemów na niepewne wody walnych zebrań międzynarodowych,** które siłą rzeczy praktycznych rozwiązań zaimprowizować nie mogą.

Mimo tych niefortunnych poczynań, mimo wyraźnej chęci **przemycenia wielce niebezpiecznego planu odrodzenia zjednoczonego państwa niemieckiego,** które musi się przerodzić, w dalszej czy bliższej przyszłości, **w groźną siłę imperialistyczną, niebezpieczną** nie tylko dla państw słowiańskich, ale też dla Francji i Anglii, — **właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej musi się znaleźć wbrew planom naśladowców Lloyd George'a, Churchilla oraz nowej ich kreacji w osobie Bevina.**

ŚWIAT NIE CHCE WIĘCEJ KRWAWIĆ, ŚWIAT NIE CHCE ŻYĆ NA WULKANIE.

Anglicy na Bliskim Wschodzie

Obietnice nie są dotrzymywane, zobowiązania - łamane

Rząd Bevina tak długo zwlekał z realizacją uchwał komisji anglo-amerykańskiej w sprawie palestyńskiej, tak długo manewrował, inspirował i namawiał Arabów do zajęcia wreszcie pożądanego przez siebie stanowiska w sprawie wpuszczenia 100 tysięcy Żydów do Palestyny, — aż wreszcie *doczekał się „sukcesu" w postaci... pro* **wokacyjnego wystąpienia Arabów przeciwko prezydentowi Trumanowi.**

Inicjatorzy deklaracji Balfoura, mandatariusze Ligi Narodów, rzecznicy sjonizmu od wielu lat, obecnie **wykrętnie i cynicznie usiłują sprawę tak zagmatwać i skomplikować, żeby sam diabeł nie mógł z niej znaleźć wyjścia.**

A wszystko to naturalnie pod osłoną frazesu o konieczności utrzymania ładu i porządku oraz obronie praw... małych narodów.

A tymczasem na bliskim Wschodzie: *w Palestynie, Transjordanii i Syrii,* **rozbudowuje się** *ogromne bazy wojskowe,* **obliczone na wiele setek tysięcy żołnierzy angielskich.**

Obietnice nie są dotrzymywane, zobowiązania łamane, deklaracje lekceważone, a **legalność poczynań, bardziej niż wątpliwa...**

Tak wygląda polityka pana Bevina na bliskim Wschodzie.

Wybory do sejmu w listopadzie

Ordynacja wyborcza opracowana będzie w połowie sierpnia

Wybory w Polsce mają być rozpisane w listopadzie rb.

Specjalna Komisja Poselska przystąpiła już do **opracowania ordynacji wyborów** sejmowych i prace swe zakończy w **połowie sierpnia.**

W ten sposób w końcu sierpnia ordynacja będzie mogła być zatwierdzona na plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, zaś wybory będą mogły być rozpisane na listopad, tymbardziej, że znacznie ułatwione będą prace organizacyjne z powodu **istniejącego już podziału kraju na okręgi, obwody itp. po przeprowadzonym głosowaniu ludowym. (i)**

Co zamierza rząd Czechosłowacji?

Premier Gottwald o programie swego rządu na najbliższą przyszłość

Premier rządu czechosłowackiego Clement Gottwald złożył po objęciu urzędowania oświadczenie o programie i zadaniach swego rządu.

Według oświadczenia premiera Gottwalda, obecny rząd czechosłowacki dążyć będzie przede wszystkim do opracowania i wprowadzenia w życie nowej konstytucji, któraby kodyfikowała wszelkie polityczne, gospodarcze i społeczne przemiany, jakie dokonały się w nowej Czechosłowacji. Drugim ważnym zadaniem rządu będzie 2-letni plan odbudowy gospodarczej państwa i doprowadzenie produkcji przemysłowej i rolniczej do stanu przedwojennego.

W zakresie polityki zagranicznej nowy rząd czechosłowacki dążyć będzie do dalszego zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami sojuszniczymi.

W sprawie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, premier Gottwald oświadczył, że nowy rząd ma nadzieję, iż uda mu się doprowadzić do skutku czechosłowacko - węgierską umowę o wzajemnej wymianie mniejszości narodowych.

Hitlerowcy

wciąż znajdują opiekunów

Prasa szwedzka podała szczegóły ujawnione przez policję sztokholmską w sprawie pewnej organizacji charytatywno - religijnej, której działalność miała na celu „niesienie pomocy niemieckiej ludności dotkniętej wojną".

Władze rozwiązały organizację, przekazując jej majątek na rzecz Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Dywersja niemiecka

wzmaga swe działanie

Według doniesień z Berlina, władze brytyjskie wykryły onegdaj w Düsseldorfie bandę terrorystyczną, która przygotowywała cały szereg zamachów, zabójstw i sabotaży.

Bandę zlikwidowano w chwili, gdy usiłowała wysadzić most na Renie.

W mieszkaniu przywódcy wykryto wytwórnię nowoczesnych środków wybuchowych.

Ostatnia przeszkoda

Przed zwołaniem konferencji pokojowej uzgadnia się w Paryżu ostatnią sporną sprawę zaproszeń...
(Z prasy)

Od dnia skończenia
strasznego boju
zaczął się wyścig
w stronę pokoju.

A mówiąc szczerze
(tak między nami)
był to tak zwany
bieg z... przeszkodami.

Przeszkód tych było
nawet niemało —
(lęgły się z drugiej
strony Kanału).

Lecz, że świat cały
do mety naglił,
„przeszli" je w końcu
„dżokeje" z Anglii.

Teraz już chyba
będzie dość łatwo
skokiem przeszkodę
zdobyć ostatnią.

Wtedy się spełnią
sny i marzenia,
gdy zjadą goście
na.... zaproszenia...

Dr Wit.

Przeciw Anglikom

burzliwie demonstrują Włosi

Według doniesień z Rzymu, w godzinach wieczornych dnia 6-go lipca wybuchły w Trieście zamieszki, połączone z demonstracjami antyangielskimi. Demonstranci rozebrali do naga 3 Włoszki, które spacerowały z żołnierzami alianckimi. Władze wojskowe przywróciły spokój przy użyciu pałek gumowych i bomb łzawiących.

Podobne wypadki miały miejsce w Padwie, gdzie kilkuset studentów wtargnęło w niedzielę w nocy do angielskiego klubu wojskowego, zerwało sztandary brytyjskie i zastąpiło je sztandarami włoskimi.

Studenci zmusili Włoszki, które znajdowały się w klubie w towarzystwie żołnierzy alianckich, do opuszczenia lokalu. Zaalarmowano policję, która przywróciła porządek i dokonała szeregu aresztowań.

Jugosławia protestuje

przeciw decyzjom „czterech"

Wicepremier rządu jugosłowiańskiego Kardell oświadczył, że Jugosławia nie uzna decyzji czterech ministrów dotyczących Triestu, albowiem powzięte one zostały bez udziału Jugosławii.

Kardell podkreślił, że na terytorium, przyznanym Włochom zamieszkuje 60 tys. Słoweńców, a tylko 16 tys. Włochów.

„Kruczki" amerykańskie

Nowa afera atomowa

W związku z doniesieniami prasy nowojorskiej o kradzieży tajnego filmu o bombie atomowej departament wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił komunikat, stwierdzający, że film miał długości kilkaset metrów i był już wyświetlany trzy tygodnie przed próbą z bombą atomową w Bikini.

Komunikat departamentu wojny dodaje, że film nie przedstawia specjalnej wartości, lecz, że zarządzono śledztwo w sprawie kradzieży.

Wznowienie obrad

czesko-węgierskich

Czechosłowacko-węgierska komisja dla prowadzenia wzajemnej wymiany mniejszości narodowych wznowiła po 4-dniowej przerwie swoje obrady w Starym Smokowcu w Tatrach.

Ofiary z Kielc

przywiezione do Łodzi

Wczoraj o godz. 7 rano do szpitala poewangelickiego w Łodzi zostało przywiezionych pociągiem sanitarnym PCK — 27 rannych Żydów, ofiar ekscesów antyżydowskich w Kielcach.

Zamrozone mięso, masło i jaja

Chłodnia chroni wiele artykułów przed zepsuciem.—Jaja o smaku... pomarańczy.—Przy 20-stopniowym mrozie

Czy przeciętny konsument zadał sobie kiedy pytanie: **gdzie w dni bezmięsne przechowuje się mięso i wędliny? Gdzie magazynuje się zapas jaj i tłuszczu? Gdzie są przechowywane nadsyłane przez UNNRA konserwy, mleko, soki?**

Nowoczesna technika daje możność przechowywania nawet łatwo psujących się produktów przez dłuższy czas bez **narażenia ich na zepsucie i gnicie, a nawet pozwala zacho**wać „normalny" wygląd, smak i własności odżywcze.

Przed wojną t. zw. „Przemysł Chłodniczy" rozwijał się w Polsce doskonale. W Gdyni, Warszawie, w Krakowie, Poznaniu i Łodzi, posiadał odpowiednie zakłady-**chłodnie.**

Odwiedziliśmy miejscową chłodnię. Jest to nowoczesny, szary blok przy ul. Stalina. Mało kto wie, że ta chłodnia jest **jedną z najlepiej i najnowocześniej urządzonych w Polsce, a nawet w Europie.** Podczas okupacji dyrektor Niemiec zachwycony jej urządzeniami, zapytał, czy budował ją Polak? Odpowiedź twierdząca przyprawiła go o niemałe zdziwienie. **„W takim razie ów inżynier musiał kształcić się w Niemczech"** — zadecydował Niemiec kategorycznie.

Jeden z dyrektorów chłodni udzielił nam interesujących informacji:

— **„Chłodnia nasza została zbudowana w 1938 roku przez inż. Rostkowskiego, jednego z najczynniejszych pionierów chłodnictwa w Polsce.** Była ona filią chłodni Gdyńskiej. Przechowywano w niej artykuły przeznaczone na eksport, oraz importowane owoce południowe.

Uciekając przed nacierającą zwycięską Armią Czerwoną, **Niemcy chcieli wywieźć tłoki od maszyn i zniszczyć urządzenia, lecz nasi dzielni robotnicy przeszkodzili im i dzięki temu chłodnia jest dziś czynna".**

— Co się obecnie tu przechowuje?

— Najwięcej towarów UNRRA. „Społem" przechowuje u nas masło i jaja. Jest również dużo mięsa dla wojska. Klijentami naszymi są także inne spółdzielnie i kupcy prywatni. **Ogółem chłodnia może pomieścić 2500 tonn towarów, czyli dwa wagony. Jaj możemy przyjąć około 10 milionów sztuk.**

— Jak długo towary mogą leżeć w chłodni?

— **Około sześciu miesięcy bez obawy zepsucia.** Przy tym można je albo bardzo chłodzić w temperaturze 0 stopni, jest to przechowywanie w stanie świeżym. Albo zamrażać w temperaturze — 20 stopni. **Przy eksporcie jaj — mrożenie miało duże zastosowanie.** Jaja wlewało się do pięcio lub dziesięcio litrowych puszek i **trzymało w temperaturze — 20 C. W tym stanie mogą one leżeć całymi latami.** W podobny sposób mrożone owoce można przechowywać **przez pół roku.** Bliska jest chwila gdy sklepy będą **wystawiały w witrynach jako wigilijną nowalijkę, świeże truskawki, poziomki, czereśnie..** Obecnie nie mrozi się owoców, ponieważ brak jest celofanowych opakowań.

— Jak wysokie są opłaty za przechowywanie?

— Ustala je Ministerstwo Aprowizacji i Handlu. **Obecnie przechowywanie 100 kg. mięsa kosztuje 30 zł. przez miesiąc.**

Rozmowa odbywa się w eleganckiej windzie, których trzy najduje się na terenie chłodni, i która obwozi nas po budynku.

Chłodnia dzieli się na cztery pionowe kondygnacje, zaś każda kondygnacja **posiada kilka komór.** Zwiedzamy je kolejno. Przebiegają przez nie rury **napełnione amoniakiem,** mają one w sumie 20 tysięcy metrów. **W komorach amoniak przechodzi w stan lotny, wchłaniając ciepło z powietrza i tym samym oziębiając je.** Następnie przechodzi do „skraplacza", umieszczonego na dachu, gdzie pod wpływem wody amoniak skrapla się.

Zjeżdżamy z powrotem na dół. Specjalne przyrządy wskazują temperaturę poszczególnych komór, inne stan działania motoru. Co chwila zapalają się różno-kolorowe sygnały.

W pierwszej kondygnacji towary są mrożone. **W komorze panuje 20-to stopniowy mróz. Na rurach z amoniakiem osadza się** szron. W kilku warstwach ułożone są tam **płaty mięsa, lub skrzynie z jajami.**

— Jajka to nadzwyczaj wrażliwy produkt — mówi dyrektor. — **Muszą być trzymane osobno, w specjalnie bielonych komorach, bo przechodzą zapachem, a nawet smakiem innych towarów. Kiedyś odesłano nam z Anglii jaja z reklamacją, że mają smak pomarańczy".**

— „Strasznie ciężkie warunki pracy mają robotnicy. Te ciągłe zmiany temperatury...." — zauważyłam, rozcierając skostniałe palce.

— Ma pani słuszność, żaden z nich nie może pracować dłużej jak dwa lata. Ciągle chorują.

W tej chwili podszedł do nas jeden z robotników z owiązaną szalikiem szyją.

— Pani pewnie z prasy — zapytał, — proszę napisać koniecznie, żeby nam wreszcie dano te obiecane kożuszki UNRRowskie i ciepłe buty, przecież nie sposób pracować w letnich kurtkach.

Czy ta słuszna prośba 50 robotników chłodni pozostanie bez echa? Czy nie można część przydzielanych innym pracownikom ciepłych ubrań przeznaczyć dla ludzi, którzy w tak ciężkich warunkach współdziałaja w aprowidowaniu nas?

H.K.

Krwawi kaci Polaków

wydani polskim władzom

Ze strefy amerykańskiej Niemiec, przez Czechosłowację do Dziedzic, przybyło w specjalnym wagonie-więźniarce *42 przestępców wojennych, którzy działali na terenie Polski podczas niemieckiej okupacji.*

Wśród wydanych przestępców znajdują się *krwawi strażnicy obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Lublinie i Buchenwaldzie, dalej Joseph Meissinger, adiutant gen. gub. Franka, Adolf Schwarz, współsprawca masowego mordu Polaków w Ostrowiu pod Warszawą, kobieta Ludwig Holzner, morderczyni polskich więźniarek politycznych w Ravensbrück i inni.*

Meissinger, zastępca Franka, *trzykrotnie targnął się na życie, gdy dowiedział się, że ma być wydany Polsce.*

Dalsze partie przestępców wojennych, którzy działali na terenie naszego kraju, spodziewane są w najbliższym czasie. (o)

Nowi inżynierowie

Pierwsze dyplomy Politechniki Łódzkiej

Politechnika Łódzka zakończyła bieżący, pierwszy swój rok akademicki nadając dyplomy inżynierskie dawnym słuchaczom Politechnik: Warszawskiej i Lwowskiej, którzy ostatni rok studiów odbyli w Łodzi.

Uzyskali stopień:

inżyniera-mechanika: ob. ob. Awerbuch Zachariasz, Czachórski Jerzy, Dębski Janusz, Dobrzyński Stanisław, Drozdowski Tadeusz, Gajl Janusz, Grosman Józef, Heilik Mates, Huebner Jerzy-Michał, Jędraszko Zbigniew-Stanisław, Kowal Edward-Czesław, Kowalski Adam, Małysa Kazimierz, Mańkowski Henryk-Wojciech, Okołowicz Mieczysław-Ignacy, Skoraczyński Zbigniew, Szymański Edward, Wietki Franciszek-Józef, Wójcik Stanisław, Wolski Leonard-Makary, Wróblewski Janusz-Bogusław-Marian, Zieliński Andrzej-Kazimierz;

inżyniera-elektryka: ob. ob. Cichecki Edward-Ludwik, Pełczewski Władysław;

inżyniera-chemika: ob. ob. Antczak Tadeusz-Antoni, Pohoska Helena.

Płoną lasy!

Apel Min. Leśnictwa

Wskutek ostatnich upałów zwiększyła się bardzo liczba *pożarów leśnych na terenie zarówno województwa łódzkiego, jak i całego kraju.* Pastwą ognia padło *12.153 ha lasów i pewna ilość gotowego drzewa.*

Ministerstwo Leśnictwa zwraca się z apelem do całego społeczeństwa o pomoc przez ścisłe przestrzeganie i wykonywanie zarządzeń przeciwpożarowych, wydanych przez władze administracyjne. (o).

Codzienna nowelka Expressu

Włamywacz i niewidoma

Grand-Hotel spał. Landor otworzył spokojnie drzwi swego pokoju i wyjrzał na korytarz.

Cisza w całym domu.

Landor zamknął drzwi z powrotem, podszedł do lustra, zakrył twarz czarną maską, na głowę włożył wełniany kaptur i zgasił światło.

W chwilę potem był już na korytarzu.

Nie słyszał najlżejszego szmeru. Stawiając ostrożnie kroki, wspiął się po schodach na wyższe piętro. Przyłożył ucho do drzwi pokoju nr 20. Gdy za drzwiami nic się nie poruszyło, nacisnął klamkę. Drzwi były zamknięte.

Były więc dwie możliwości: albo mieszkający w tym pokoju gość wybrał się na drugi brzeg rzeki i nie wrócił jeszcze z wycieczki, albo też spał w drugim pokoju.

Landor wyciągnął z kieszeni jakieś narzędzie i wsunął je do otworu w drzwiach. Słaby trzask — drzwi się otworzyły. Z błyskawiczną szybkością wszedł do pokoju, zamykając za sobą drzwi. Następnie błysnęło wąskie światło latarki, niczem srebrna wstęga, zatrzymując się na ciężkim kufrze, stojącym w kącie. Dzieliły go od tego kufra dwa kroki. Landor zbliżył się doń. Pęk kluczy wywołał ledwo dosłyszalny szmer, gdy Landor otwierał skomplikowane zamki. W świetle latarki zalśniła zawartość kufra. Stalowa szkatułka. Pięć minut trwało, zanim ją otworzył. Gdy wreszcie odskoczyła przykrywka, zajaśniały pod nią brylanty i perły. Serce Landora zadrżało radośnie. A więc robota opłacała się. Drżącą ręką wziął biżuterię, cały majątek...

Lecz nagle drgnął — z sąsiedniego pokoju doleciało ciche chrząkanie.

Landor stał jak wryty, trzymając w ręku zrabowany skarb. Nie miał odwagi odetchnąć, bał się ruszyć. Mimo to nie udało mu się uniknąć hałasu, gdyż jeden z brylantowych pierścionków wysunął mu się z ręki i z hałasem potoczył się pod szafę.

Landor zagryzł wargi z wielkiej złości. Teraz słyszał wyraźnie, jak w sąsiednim pokoju ktoś podnosił się z łóżka i zbliżał się do drzwi.

Potem rozległ się cichy szmer przy drzwiach. Landor ukrył szybko łupy w kieszeniach i zgasił latarkę.

W następnej chwili drzwi się otworzyły i ktoś przekręcił kontakt.

Na progu stałą starsza dama w szlafroku, która zapytała:

— Czy jest tu ktoś?

Skierowała wzrok na Landora, ale był to dziwnie pusty wzrok. Tkwiło w nim coś strasznego, tak, iż Landor drgnął mimo woli. Trzymał w ręku przygotowany rewolwer. Kobieta patrzała na Landora, ale zdawało się, że nie widziała go wcale.

— Czy tu ktoś jest? — zapytała po raz drugi.

Gdy pytanie to pozostało bez odpowiedzi, odetchnęła z ulgą i wyciągnęła rękę.

Landor zrozumiał w tej chwili: — ta kobieta była niewidomą.

Było to szczęście dla niego i dla niej. Dla niego — gdyż teraz dopiero spostrzegł się, że mimo całej ostrożności zapomniał włożyć rękawiczki, wobec czego z łatwością mogliby go rozpoznać wskutek brakującego palca u prawej ręki. A gdyby właścicielka pokoju go poznała, było by to nieszczęściem również dla niej. Wszystko to przebiegało mu przez głowę w chwili, gdy niewiasta szukała na ścianie kontaktu. Zanim go znalazła, jeszcze raz odwróciła się do Landora i potrząsając głową mruknęła:

— Zdawało mi się, że słyszałam jakiś szmer...

Jeszcze raz wytężyła słuch i dodała:

— Nie ma nikogo...

Słyszał jak zamknęła drzwi i położyła się z powrotem do łóżka. Dla pewności nie ruszał się przez 20 minut, dopóki miarowy oddech z sąsiedniego pokoju nie upewnił go, że właścicielka brylantów zasnęła. Dopiero wtedy wyszedł i przedostał się do swych apartamentów. Łupy schował do kufra z podwójnym dnem i ponieważ był zmęczony, zamierzał zgasić światło i położyć się spać.

Wyciągnął już rękę w stronę kontaktu, gdy nagle zatrzymał się...

— Zgasić światło?... Jemu to było potrzebne. On musiał również światło odkręcić... Ale po co niewidomej potrzebne było światło?...

To było dziwne. Dlaczego o tym wcześniej nie pomyślał? Jeżeli ta kobieta była naprawdę ślepa, to po co jej było potrzebne światło?

Landor czuł coraz intensywniejsze bicie serca i wreszcie złośliwy grymas wykrzywił jego twarz. W tej chwili ktoś zapukał do drzwi. Landor wiedział co to znaczy.

Otworzył drzwi, wpuszczając czterech policjantów. Za nimi wkroczył do pokoju właściciel hotelu, portier i owa „ślepa" dama. Landor skłonił się przed nią:

— Moje uznanie, łaskawa pani... Pani jest świetną aktorką. Zagrała pani rolę ślepej znakomicie. A po czym mnie pani poznała?

— Po brakującym palcu prawej ręki — odparła, z uśmiechem. Najgorsze były chwile oczekiwania, aż pan opuści moje mieszkanie...

Landor zwrócił się do policjantów:

— W kufrze znajdziecie wszystko, czego szukacie. Panowie pozwolą, że przedtem się ubiorę, gdyż z kajdankami na rękach trudno mi będzie... Ale pani powinna zostać stanowczo artystką.

— Dziękuję za radę... Jest ona nieco spóźniona. Nazywam się Adelajda Moore.

— Więc to pani jest ową słynną gwiazdą filmową?...

— Tak jest...

— Zapomniałem przedtem sprawdzić listę gości... Ale przysięgam, że w przyszłości nie dokonam ani jednego włamania do mieszkań artystek filmowych.

— A pozatem na okres najbliższych kilku lat będzie to z innych względów niemożliwe... dodał jeden z policjantów, nakładaiąc Landorowi kajdanki.

M.



Przedwojenne dowody

W prasie ukazała się ostatnio wiadomość o tym, że władze postanowiły uznać ważność dowodów przedwojennych z uwagi na to, że do tej pory sprawa jednolitych dowodów osobistych nie została załatwiona.

Z jednej strony poważna dogodność — większa część społeczeństwa posiada swe dowody przedwojenne i takimi w dalszym ciągu będzie mogła się legitymować w instytucjach i urzędach. Z drugiej jednak strony poważne niebezpieczeństwo.

Bo wyobraźmy sobie: przychodzi facet do urzędu, złożył podanie o posadę, przynosi dowód przedwojenny na poparcie urzędowe tego, co w podaniu napisał — wszystko się zgadza z wyjątkiem jednej rzeczy.

Tą rzeczą jest fakt, że facet był w czasie wojny volksdeutschem. W dowodzie przedwojennym przecież nie pisano nigdy o tym, że taki gość w razie wojny z Niemcami ma zamiar zdezerterować i podpisać volkslistę.

Teraz jest już po wojnie, facet volkslistę spalił w Sieradzu, przyjechał do Łodzi i w dalszym ciągu „rżnie" wielkiego Pol-'a, co to w obozach, co to na Pawi..., może i w Radogoszczu...

Te dowody przedwojenne to poważne niebezpieczeństwo: trzeba na nie patrzeć przez okulary specjalne. (b)

Spis fachowców
zostanie dokonany w najbliższym czasie

W najbliższym czasie dokonany zostanie **specjalny spis fachowców w całym kraju.**

Spis ten ma na celu umożliwienie przeprowadzenia **racjonalnej polityki zatrudnienia.** Fachowcy będą wykorzystani według ich kwalifikacji, zaś nowe siły zawodowe będą **przeszkolone i skierowane do miejsc zapotrzebowania.**

Jednocześnie poza spisem wszystkich zatrudnionych według kwalifikacji sporządzony będzie **rejestr poszukujących pracy,** również według posiadanych kwalifikacji. (i)

Paczki amerykańskie
wyładowywane przy asyście Komisji Społecznej

Wskutek ciągle powtarzających się ostatnio kradzieży paczek amerykańskich i przesyłek zagranicznych, utworzona została na Wybrzeżu specjalna **Komisja Społeczna, której zadaniem jest asystować przy wyładunku statków.**

W skład komisji wchodzą przedstawiciele związków zawodowych i partii politycznych.

Dzięki pracy tej Komisji Społecznej uda się niewątpliwie **zredukować do minimum okradanie paczek Polonii Amerykańskiej.**

Wszyscy dozorcy
uprawnieni do kart I kat.

Do Łodzi nadeszło charakterystyczne zarządzenie ministra Handlu i Aprowizacji **w sprawie kart żywnościowych dla dozorców domowych i ich rodzin.**

Zarządzenie wyjaśnia, że uprawnieni do pobierania kart żywnościowych **I kat. i IR** dla rodzin są nie tylko dozorcy domowi w Łodzi i Warszawie, ale również i **dozorcy czynszowych domów innych miast.** Zarządzenie to odnosi się do osób, które należą do Związku Zawodowego Dozorców i są ubezpieczone w Ubezpieczalni Społecznej. (o)

Kto znał zbrodniarza
Reinholda Fraschke

(l. z.) W najbliższych dniach przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi stanie Reinhold Fraschke, członek *S. A. i Kryminal Polizei, który między innymi konwojował transport stu więźniów politycznych z ulicy Sterlinga na bestialską egzekucję do Zgierza.*

Ktokolwiek posiadałby wiadomości o działalności Fraschke w czasie okupacji, winien zgłosić się do Prokuratora S. S. K. w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 212

Fabryka im. Żeromskiego
Ciekawy projekt robotnika w sprawie wyrugowania niemieckich nazw fabryk łódzkich

Od jednego z naszych czytelników, robotnika zakładów włókienniczych, otrzymaliśmy list, zawierający b. charakterystyczne uwagi **na temat nazw fabryk łódzkich.**

Czytelnik nasz zapytuje, **dlaczego fabryki łódzkie noszą w dalszym ciągu nazwy niemieckich fabrykantów, z których większość poszła na służbę do hitlerowców, podpisując volkslistę natychmiast po zajęciu naszego kraju?** Dlaczego w dalszym ciągu pisze się i mówi o **fabrykach Horaka, Hoffrichtera, Eisenbrauna, Scheiblera i Grohmana, Buhlego, Tietzena itd.** — podczas gdy nazwiska te zapisały się **czarną kartą w księdze życia Łodzi i kraju?**

„A zresztą — pisze nasz czytelnik — fabryki te **zostały przecież unarodowione, przeszły na własność państwa polskiego, dlaczegóż więc mają je szpecić nazwiska niemieckich przemysłowców, jawnych wrogów naszego państwa?"**

„Ja rozumiem — pisze dalej czytelnik — że fabryki trzeba jakoś **odróżnić,** że nie można nazywać je „Fabryka Państwowa Wyrobów Włókienniczych Nr 1", lub „Fabryka Państwowa Włókiennicza Nr 50" itd.

Fabryk włókienniczych jest w Łodzi tysiące i dlatego dla odróżnienia ich przypomina się dawne nazwy — Scheibler, Horak, Eisert itd. Niektórzy jeszcze dodają słowo „dawniej", większość jednak mówi po prostu — **pracuję w fabryce Horaka, lub u nas, w fabryce Schweikerta itd.**

Tak **nadal być nie powinno** — stwierdza całkiem słusznie nasz czytelnik, który wskazuje jeszcze na to, iż niemal wszystkie fabryki były swego czasu **terenem długotrwałych strajków okupacyjnych, podczas których nieraz lała się krew robotnicza i że używanie w dalszym ciągu starych nazw tych fabryk budzi w robotnikach przykre wspomnienia.**

„Czyż doprawdy nie można w inny sposób odróżniać fabryk łódzkich? — zapytuje czytelnik. **Czy mało mieliśmy w Polsce bohaterów narodowych, mało pisarzy, mało ludzi zasłużonych, imieniem których można by nazwać zakłady przemysłowe dla upamiętnienia ich działalności, przynoszącej Polsce tylko chlubę i chwałę!**

Czytelnik prosi za naszym pośrednictwem o powołanie specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli związków zawodowych, organizacji społeczno - kulturalnych, przedstawicieli władz itd. celem nadania fabrykom łódzkim nazw np. **„Tadeusza Kościuszki", „Henryka Sienkiewicza", Stefana Żeromskiego" „Marii Curie-Skłodowskiej" i t. p., jak również nazwisk żyjących mężów stanu i zasłużonych obywateli Polski.** (Kr)

Węgiel na kartki
W mies. lipcu ludność robotnicza Łodzi otrzyma 250 tys. ton węgla opałowego

(l. z.) Sprawa zaopatrzenia ludności pracującej w węgiel na zimę już teraz — chociaż trwają upały letnie, staje się aktualną. W roku ubiegłym bowiem dopiero we wrześniu rozpoczęto akcję rozdziału materiałów opałowych, skutkiem czego ludność stanęła *wobec ostrej zimy z niewielkimi zapasami węgla* i zmuszona była do nabywania go po wysokich cenach wolnorynkowych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym sytuacja na rynku węglowym przedstawia się dużo lepiej.

Jak nam komunikuj z Centrali Zbytu *Produktów Węglowych w Łodzi, już w lipcu ludność pracująca m. Łodzi otrzyma na kartki opałowe do rozdziału 250 tys. ton węgla,* przyczem 1 tona kosztować będzie 774 zł. Takie same przydziały przewidziane są *na sierpień i wrzesień.*

Również pracownicy poszczególnych instytucji branżowych otrzymają w ramach przydziałów opałowych *deputaty po 450 kg. węgla na kwartał.*

Jednocześnie zaopatrzenie przemysłu w węgiel i inne środki opałowe *pokrywane jest w 100 proc.* Teraz również zakłady przemysłowe czynią *zapasy na swoje potrzeby na okres dwóch miesięcy, by odciążyć trudności transportowe w okresie trwania kampanii buraczanej i ziemniaczanej na jesieni.*

Oprócz węgla, przeznaczonego do rozdziału między ludność pracującą, na poszczególnych składach zwalnia się *miesięcznie ok. 1.500 ton węgla do sprzedaży wolnorynkowej. Cena jego wynosi 1.785 zł. loco składowej.*

Należy zaznaczyć, że węgiel przydzielony ludności pracującej Łodzi na m. lipiec znajduje się już na składach. Ponieważ latem węgiel szybko miałuje się i gruzuje, należało by w Wydziale Aprowizacji naszego miasta *przyśpieszyć rozdział przydziałów węgla między składy detaliczne, by masy pracujące w Łodzi znów nie znalazły się wobec takich trudności opałowych, jakie miały miejsce w roku ubiegłym.*

Łódz - najdroższe miasto
Ceny są u nas o wiele wyższe, niż w Warszawie. — „W polskim Manchesterze" materiały droższe, niż w innych miastach!

Od wszystkich, przyjeżdżających z Warszawy, Krakowa, Poznania, czy innych miast Polski słyszy się zgodnie jedno i to samo: **Łódź jest najdroższym miastem!**

Wszędzie jest taniej, niż w naszym mieście. Jeśli chodzi o Warszawę — ceny są tam znacznie niższe i to **zarówno na artykuły spożywcze, jak i przemysłowe.** Brzmi to wprawdzie jak paradoks, lecz jest najzupełniejszą prawdą: **w Łodzi, w fabrycznej Łodzi, noszącej miano „polskiego Manchesteru", w mieście wszelkiego rodzaju tkanin — ceny manufaktury są znacznie wyższe, niż w stolicy i wyższe, niż w innych miastach.**

Handel manufakturą koncentruje się w Warszawie na ulicach miasta. U tych „wędrownych" kupców **można nabyć kupon materiału na ubranie od 3 do 5 tysięcy złotych. Za taki sam kupon w Łodzi trzeba zapłacić 5—6 tysięcy.**

Porównajmy ceny artykułów spożywczych. Tu różnice są **wręcz fantastyczne.**

Ostatnio, gdy w Łodzi sprzedawano **truskawki** w cenie **160—180 zł** za kilogram, w Warszawie stragany pełne były tych owoców, za które żądano **najwyżej — 80 złotych!**

Tak samo porzeczki i jagody są w Warszawie **o wiele tańsze, niż w Łodzi.**

Masło kosztuje obecnie w Warszawie do 300 złotych kilogram. W naszych sklepach za masło „w opakowaniu" płaci się **380 zł** za kilogram, za inne — **do 360 zł.**

Kurczaki można kupić na warszawskich targowiskach **po 40—50 złotych za sztukę.** Spróbujcie przejść się po łódzkich targowiskach w poszukiwaniu drobiu. **Za kurczaka, niewiele większego od gołębia, żądają 100 złotych i więcej.**

Pudełko sardynek z przydziałów UNRRA kosztuje w Warszawie **40—50 złotych.** Akurat kilka dni temu, przechodząc ulicą Zawadzką zauważyłem jakąś obywatelkę, która oferowała kilka takichże pudełek. Zapytana o cenę oświadczyła — **120 złotych za jedno pudełko!**

Porównując ceny na inne artykuły, otrzymamy to samo. **Wszystko w Warszawie jest znacznie tańsze, niż w Łodzi.** Taniej jest tak samo niemal we wszystkich innych miastach Polski. **Jedynie w Gdyni ceny utrzymują się mniej więcej na takim samym poziomie, jak w Łodzi.**

Ta znaczna rozpiętość cen jest najzupełniej niezrozumiała i **nie posiada żadnego uzasadnienia gospodarczego.**

Liczba mieszkańców w Warszawie jest niemal taka sama, jak w Łodzi. Jeśli chodzi o sadownictwo, to **podwarszawskie sady doznały bez porównania większych uszkodzeń niż łódzkie.** Trudno było by mówić o tym, że w Warszawie dopisał lepszy urodzaj, niż w Łodzi. Dlaczegóż więc jednak u nas ceny są wyższe, **dlaczego Łódź zyskała sobie miano najdroższego miasta w Polsce?**

Na pytanie to trudno znaleźć odpowiedź, jakkolwiek złośliwi twierdzą, że przyczyna drożyzny w Łodzi ma w tym swoje uzasadnienie, bo... **łodzianie są mało czuli na dolę bliźniego i gdy mogą, to wykorzystują go do ostatniego...** (A)

Usprawnienie korespondecji
z Warszawą

Wobec licznych ostatnio faktów otrzymywania listów przez mieszkańców stolicy z poważnymi opóźnieniami — o czym donosiliśmy swego czasu — *celem usprawnienia doręczania korespondencji w Warszawie wydane zostało specjalne zarządzenie.*

W myśl tego zarządzenia, listy adresowane do Warszawy będą *dzielone odrazu w ambulansach pocztowych pomiędzy urzędy dzielnicowe, które zajmą się doręczeniem listów.*

Tak więc łodzianie, którzy korespondują z Warszawą winni w pierwszych listach zapytać, na terenie jakiego urzędu dzielnicowego zamieszkuje adresat i na adresie następnego już listu *podać także numer właściwego urzędu dzielnicowego. (i).*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Burmistrz telefonuje w naszej sprawie... Uwaga! WICEK: — Trzeba przeciwdziałać!



WICEK: — Hallo, landszturm! Wykryłem nadużycia! Uwięzić burmistrza i policjanta!



WICEK: — A teraz ostatni toast! Niech szlag trafi Hitlera, a Rzeszę niech wezmą diabli!



WACEK: — I znów się tułamy! WICEK: — Ale cośmy zjedli, tego nikt nam nie odbierze!

W szarym domu, wśród róż...

Komisja Specjalna przy pracy

Walczy z przestępcami społecznymi.—Opiekuje się światem pracy.—Akcja profilaktyczna Komisji Specjalnej

Są dwa słowa, które budzą grozę u szabrowników, spekulantów, defraudantów i innych przedstawicieli świata przestępczego — *Komisja Specjalna.* Natomiast wśród robotników, chłopów i wszystkich pracujących wywołują one tylko aprobatę i zadowolenie z działalności tej instytucji.

Udajemy się do siedziby owej potężnej i tak dobrze znanej w Łodzi placówki. Szary dom przy ul. Gdańskiej, przed którym znajdują się klomby kwitnących róż, *wygląda bardzo sielankowo, ale tym niemniej — tajemniczo i poważnie.* Wartownik przy bramie nie wymaga od nas ani przepustki, ani żadnych specjalnych dokumentów. Okazuje się, że do Komisji Specjalnej *można bardzo łatwo wejść, lecz podobno dużo trudniej jest wyjść, szczególnie wszelkiego rodzaju kombinatorom i przestępcom.*

Na korytarzu czekają klienci, często przyprowadzeni przez milicję. Klientela Komisji Specjalnej ubrana jest zwykle b. wytwornie. Garnitury panów *z najdroższych angielskich materiałów, damy w perlonach, w jedwabiach, „ozdobione" pierścionkami, brylantowymi kolczykami itd.*

Przesłuchanie

W pokojach, zajmowanych przez Komisję, wielki ruch. Urzędnicy są dosłownie „zawaleni robotą". Chcemy zobaczyć, jak wygląda przesłuchanie. Milicjant przyprowadza *elegancką damę do sędziego, członka Komisji.* Uprzejmy sędzia prosi siadać i zadaje pytania:

— Czy zna pani pana X?

— *Nie, nie znam.*

— A dlaczego ten pan pisywał do pani listy?

Dama jest widać zaskoczona wszechwiedzą Komisji i *zaczyna się bardzo mętnie tłomaczyć.*

— Czy pani była wspólniczką aresztowanego?

— *Nie.*

— *A po ile pani brała za towar, dostarczany przez tego pana?*

Dama jest już zupełnie zbita z tropu *i coraz bardziej wikła się w zeznaniach. Ostatecznie daje za wygraną i przyznaje się do udziału w wielkiej aferze.*

Milicjant wyprowadza szlochającą aferzystkę, która gdy była na wolności *nie chciała uczciwie pracować, lecz wolała wykorzystywać specyficzne powojenne warunki i kosztem mas pracujących ciągnąć ze spekulacji nieuczciwe zyski.*

Inne przesłuchania są również prowadzone nadzwyczaj uprzejmie i grzecznie. *Nie pada ani jedno słowo groźby, przemoc nie jest używana w Komisji Specjalnej dla wydobycia zeznań z oskarżonych, czy świadków. Krzyżowy ogień pytań, dostateczna ilość materiałów obciążających przyczynia się zwykle do zupełnego przyznania się do winy oskarżonych.*

Zakres pracy

Komisja Specjalna ma za swoje zadanie *walkę z nadużyciami, spekulacją, paskarstwem, szabrownictwem i z wszelkiego rodzaju szkodnictwem gospodarczym.*

Delegatura Łódzka ma na swoim koncie szereg pięknych osiągnięć, jak np. *wykrycie wielkich afer w stylu dr. Rudolfa Bira, adw. Zaleskiego, dyr. Horowitza, dyr. Elpera i wielu innych.* Poza tym Komisja organizowała akcje, które wszyscy dobrze pamiętają, bowiem zaznaczyły się od razu *zniżką cen artykułów na wolnym rynku, jak np. akcja skierowana przeciwko spekulacji cukrem i innymi artykułami spożywczymi.*

Poza tym wielokrotnie do Komisji Specjalnej zgłaszają się chłopi z prośbą o pomoc w rozwiązaniu takich spraw, z których wszelkie inne urzędy i instytucje nie potrafiły wybrnąć. Są to najczęściej *zagadnienia związane z likwidacją niemieckich tzw. gospodarstw połączonych.* Chłopi uważają, że Komisja Specjalna jest ich opiekunem i jedyną właściwą instancją, *która potrafi sprawiedliwie i natychmiast rozstrzygać palące zagadnienia i łagodzić najrozmaitsze bolączki.*

Robotnicy są wdzięczni Komisji za wszelkie akcje, sprowadzające do obniżki cen i obronę ich interesów przed wyzyskiem spekulantów i tępienie nadużyć.

Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej przeprowadziła szereg akcji zapobiegawczych, profilaktycznych. Zwołano szereg konferencji, na których ustalono środki zapobiegawcze i metody zwalczania nadużyć. *W ten sposób funkcje Komisji Specjalnej nie ograniczają się do wykrywania przestępstw i karania przestępców, lecz również ostrzegania i zapobiegania przestępstwom.*

Co mówi ob. Madej

Wchodzimy do gabinetu przewodniczącego. Przewodniczącym Komisji Specjalnej Delegatury Łódzkiej jest *ob. Stanisław Madej, uprzejmy, o niezwykle wysokim poczuciu sprawiedliwości, znany działacz robotniczy, z zawodu włókniarz, bojownik o niepodległość z czasów okupacji, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych.*

Jego zastępcą jest *ob. Henryk Cieśluk* prezes Sądu Specjalnego, były prokurator w procesie katów obozu w Majdanka, niedawno mianowany sędzią Najwyższego Trybunału Narodowego, *jeden z najlepszych polskich prawników.*

Zapytujemy przewodniczącego Madeja *skąd się bierze niezwykła czujność i sprawność Łódzkiej Delegatury.*

— *Nasza czujność wynika stąd, że Komisja utrzymuje ścisły kontakt z masami pracującymi i całe społeczeństwo współpracuje z nami.* Sprawność zaś wynika ze szczególnie szczęśliwego doboru członków i pracowników naszej Delegatury — pada odpowiedź.

Opuszczamy *dom wśród róż* na ulicy Gdańskiej, głęboko przekonani, że sympatia i zaufanie jakimi łódzkie społeczeństwo darzy Komisję *wynika właśnie z jej czujności i sprawności osiągniętej ciężką, wytrwałą, pełną zapału pracą jej członków!*

J. Z.

Nowe stawki
podatku od lokali

W wymiarze podatku lokalowego wprowadzone zostały zasadnicze zmiany. Obecnie podatek lokalowy nie będzie wymierzany **od ilości izb, lecz w zależności od wysokości płaconego komornego.**

Stawki podatku lokalowego za mieszkania, w których komorne obliczane jest według stawek z sierpnia 1939 r., ustalono jak następuje: **dla lokali mieszkalnych — 100 proc. komornego, dla lokali, zamieszkanych przez płatników podatku obrotowego na inne cele niż mieszkalne — 600 proc. komornego, dla podatnika, produkującego na rzecz państwa lub samorządu — wymiar podatku wynosi 200 proc. komornego, dla lokali użytkowych, zajmowanych przez wszystkie inne osoby — 100 proc. komornego. (l)**

Ogólnopolski Kongres Rzemiosła
rozpatrzy szereg aktualnych zagadnień.—Kongres budzi duże zainteresowanie

W związku z zapowiedzianym przyjazdem ministra przemysłu, Minca — Ogólnopolski Kongres Rzemiosła w Bydgoszczy w dniach 14 i 15 lipca wzbudził **żywe zainteresowanie wszystkich placówek rzemieślniczych całego kraju.**

Chociaż do tej pory nie wiadomo jeszcze jakie zagadnienia poruszy w swym przemówieniu minister Minc, to jednak jest rzeczą pewną, że omówi on wzajemne stosunki między ogólnopaństwowym planowaniem gospodarczym, a udziałem w nim polskiego rzemiosła.

Jednym z najważniejszych referatów wygłoszonych na zbliżającym się kongresie będzie **referat prezesa Izby Rzemieślniczej w Warszawie - Sadłowskiego na temat: „Sytuacja i drogi rozwojowe rzemiosła".**

Poza tym szczegółowo zostaną omówione sprawy szkoleniowe jak **szkoły zawodowe rzemieślnicze, nauka rzemiosła w warsztatach, bursy dla młodzieży, stołówki i świetlice, instytuty doskonalenia zawodowego.**

W dziedzinie zagadnień związanych z prawem przemysłowym poruszone będą sprawy **listy rzemiosł, dowodów uzdolnienia rzemieślniczego, kart rzemieślniczych, w zakresie zaś planowania i zaopatrzenia - plany produkcyjne na terenie rzemiosła, plan rozmieszczenia rzemiosła na poszczególnych terenach kraju, zaopatrzenia i rozdział surowców, zagadnienia kredytowe, podatkowe i zbytu.**

Komisja zajmie się także **kwestią tytułów własności dla rzemieślników, osiedlających się na Zachodzie,** ulg podatkowych oraz sprawą stosunku rzemiosła do istniejących na terenach odzyskanych zrzeszeń i zjednoczeń państwowych.

Jak wynika z planu Kongresu, do Bydgoszczy przyjedzie z całej Polski około 4.000 przedstawicieli rzemiosła. (b)

Ziemniaki dla stołówek

Wszystkie stołówki przy zakładach pracy, które nie otrzymały ziemniaków w okresie wiosennym 1946 r., powinny zgłosić się do dnia 6-go lipca rb. do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr 81, gdzie otrzymają zlecenia do składów tejże Spółdzielni na ziemniaki.

Zaznacza się, że reklamacje z powodu nieodebrania ziemniaków w wyżej wymienionym terminie nie będą uwzględniane.

SPORT

Motorem przez wertepy

„Sokół-600“ wychodzi zwycięsko z opresji.—Motocykliści łódzcy zdali wczoraj egzamin

Po raz pierwszy w Łodzi po przerwie wojennej odbyły się wczoraj *zawody motocyklowe*. Nie były to wyścigi, lecz raid szosowo-terenowy na dyst. 125 km. Impreza miała charakter *„Pierwszego Kroku Motocyklowego“* i stanowiła sprawdzian umiejętności naszych motorzystów i wartości ich maszyn.

Okręg łódzki, reaktywowany zaledwie przed miesiącem, zdołał zgrupować *ponad 11 sekcji i klubów motocyklowych, do których zgłosiło się około 500 członków*. Nie wszyscy jednak mieli przygotowane do jazdy motory i nie wszyscy zdołali uzyskać uprawnienia do jazdy. Pomimo to, do wczorajszej imprezy zgłoszonych było *110 zawodników, na starcie jednak zjawiło się tylko 60, a to na skutek niepogody.* Nie można się im dziwić, bo istotnie trasa po deszczu, jaki spadł poprzedniej nocy *była ciężka i niebezpieczna*.

Motocykliści z miejsca mieli do pokonania odcinek b. złej drogi, ciągnący się *aż do Poddębic*. Ale to nie wszystko, bo tuż za tą miejscowością — próba terenowa 8,5 km. trudnego piaszczystego odcinka stanowiło dla uczestników zadanie trudne do spełnienia. Tylko najbardziej rutynowani i posiadający silne maszyny *mogli z ledwością przedrzeć się przez wyboje zamaskowane podeszczowymi jeziorkami, piasek kamienie i strome urwiska.* Ten odcinek, bezsprzecznie najtrudniejszy, sforsowany został *bez specjalnych przygód*. Wprawdzie wielu zawodników zdecydowało się miejscami zsiąść z maszyny i przeprowadzić ją przy pracującym silniku, *większość jednak przeszła próbę znakomicie*.

Z podziwem śledziliśmy pracę polskiego motocykla przedwojennej produkcji „So*kół — 600*“. Maszyna, kierowana wprawnie przez p. Grzędzińskiego z Ł. K. S.-u pokonywała przeszkody jak jakiś wielotonowy czołg. „Sokołów“ tych, będących chlubą polskiej produkcji nie wiele uchowało się przy „życiu“. Większa część podczas kampanii wrześniowej *wywędrowała za granicę, część wpadła w ręce nieprzyjaciela, a tylko parę, dosłownie parę, udało się uratować.*

Poza „Sokołem“ wzbudzał zainteresowanie *wspaniały „Norton“, znanego raidzisty por. Rducha z Oficerskiego KM. „Poznań“*. Maszyna przeszła niemal całą trasę bez błędu, dopiero pod Pabianicami nieco zawiodła. Por. Rduch wypełniając przepisy raidu, zatrzymał się celem ostemplowania karty drogowej i nie mógł później uruchomić motoru. *Kosztowało go to około 15 minut straty czasu.*

Dokładne wyniki jeszcze nie są obliczone. Dla komisji sędziowskiej stanowi to mozolną pracę. Trzeba bowiem dla wszystkich kategorii motorów obliczyć *czas i punkty karne za opóźnienia i przyśpieszenia na trasie*. Motocykliści bowiem chcieli powetować żółwie tempo na odcinku Poddębice — Porczyny i *wzięli ostre „tempo“ na autostradzie, wiodącej do Łaska.* Zanotowano *tam u niektórych nadmierne szybkości, za które niestety doliczane są karne punkty.*

Według prowizorycznych obliczeń uzyskano następujące rezultaty:

W kategorii: do 125 ccm.: 1) Kwapiszewski (KS Tramwajarz),

2) Machnik (niesow.),

3) Markiewicz (Elektrownia — Łódź).

250 ccm. 1) Kwapiszewski Z. (Tramwajarz) bez punktów karnych,

2) Karaś (niestow.),

3) Jancz (Ł. K. S.),

350 ccm.: 1) Danielewicz (Tramwajarz) 6 pkt. karnych,

2) Senkiewicz (Ł. K. S.) 10 pkt.

3) Szurwidło (Ł. K. S.) 11 pkt.

500 ccm: 1) por. Rduch (Oficerski KM. Poznań),

2) Lisiewicz (Z. W. M. Zryw — Aleksandrów),

3) Lewandowski (Z. W. M. Zryw — Aleksandrów).

Powyżej 500 ccm: 1) Kolewski J. (Ł. K. S.) 3 pkt. karne,

2) Grzędziński L. (Ł. K. S.) 5 pkt. karnych,

3) Florczak (Ł. K. S. 8 pkt. karnych.

Dokładne wyniki z raidu podamy po otrzymaniu sprawozdania z komisji sędziowskiej.

W raidzie brały udział następujące kluby: *„DKS“, „Tramwajarz“, „ŁKS“, „ZWM — Zryw“, „Arko“* i KS *„Elektrownia — Łódź“*.

Ogólnie biorąc raid wypadł zadawalająco. Organizatorem zawodów był Ł. K. S.

Ł.K.S. mistrzem okręgu!

Wczorajsza niedziela na boiskach piłkarskich

Po wczorajszych zawodach *tytuł mistrza okręgu łódzkiego definitywnie zdobyła drużyna ŁKS*. Wprawdzie czerwoni mają do rozegrania jeszcze mecz z TUR kutnowskim, lecz trudno przypuszczać, aby w ostatnim spotkaniu utracili dwa punkty.

Wczorajsze mecze *mistrzowskie nie były* obsadzone sędziami związkowymi z winy Wydz. Gier i Dyscypliny Ł.O.Z.P.N-u, który nie zgłosił zawodów o punkty referentowi obsady Wydziału Spraw Sędziowskich.

Tym razem szczęśliwie się stało, że w meczach łatwo zwyciężyli faworyci; gorzej natomiast było by, gdyby rozgrywano zawody *decydujące o tytule mistrza, lub o spadek do niższej klasy, któżby ponosił wówczas winę, gdyby przygodny arbiter, uproszony do prowadzenia zawodów przez kapitanów obu zespołów, nie sprostał zadaniu?* Znów byliśmy świadkami awantur na boisku! Sądzimy, że już się nie powtórzy więcej podobny wypadek i każdy mecz będzie odpowiednio obsadzony!

Krótkie sprawozdania z wczorajszych spotkań wyglądają jak następuje:

Ł.K.S.-Zjednoczone 7:2 (3:1)

Mimo wysokocyfrowego zwycięstwa mistrza Łodzi — *gra była wyrównana.*

Szereg dogodnych sytuacji podbramkowych drużyna fabryczna nie wykorzystała. Bramki dla czerwonych zdobyli: *Baran 1, Łącz 2, Pietrzak 1 i Sidor 1.* Dla Zjednoczonych — *Piekarski i Jankowski po jednej.*

Sędziował p. Zawierucha.

Z.Z.K.-Concordia 5:1 (3:0)

Podczas meczu uwidoczniła się przewaga Kolejarzy, spośród których na wyróżnienie zasługują Gwoździński i Koczewski. Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili *Koczewski 2, Lewandowski i Kowalski po jednej oraz jedna samobójcza.* Honorowy punkt dla gości zdobył M. Piłka z rzutu karnego. Sędziował p. Naporski.

Widzew-T.U.R. 6:1 (2:1)

Oba robotnicze zespoły zaprezentowały do przerwy grę równorzędną. W drugiej zaś części meczu uwidoczniła się przewaga Widzewa, który *wykazał w ataku dużą żywotność.* Pod koniec zawodów zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie bramkarz TUR Piaskowski, w pogoni za piłką *uległ złamaniu nogi, zderzywszy się z napastnikiem Widzewa — Langem.* Zaznaczyć należy, że był to przypadek, za który nie ponosi winy atakujący i że obie drużyny przez cały mecz toczyły walkę *w przyjacielskiej atmosferze.*

Bramki dla Widzewa zdobyli: *Gbyl i Fornalczyk (po 2) oraz Sadowski i Lange po jednej. Dla TUR — Majkowski.* Sędziował p. Banasiak.

Przed finałem w Wimbledonie

Turniej tenisowy w Wimbledonie dobiega końca. Do finałowej rozgrywki weszli. Australijczyk Brown po zwycięstwie w grze półfinałowej nad Drobnym (Czechosłowacja) 6:4, 7:5, 6:2, oraz Francuz Potra, który po dramatycznej walce pokonał Amerykanina T. Brouna.

Louis wstępuje do filmu?

Joe Louis niezbyt się przejął skierowanymi przeciw niemu zarzutami w sprawie sfingowania walki z Coonem. W imieniu czarnego boksera występuje pewien znany adwokat New Yorku.

Louis tymczasem wyjechał na partię golfa do Anglii. Podobno ma on w Anglii zabawić dłuższy czas, gdyż *zastanawia się nad otrzymanymi propozycjami nagrania jakiegoś sensacyjnego filmu.*

C. Szk. Of. P. W.-T. U. R. (Kutno) 1:0

Decydujące zawody o spadek do klasy B. Obie drużyny grały zbyt nerwowo, przy czym zaznaczyła się przewaga gości. Szereg momentów podbramkowych zaprzepaścili napastnicy TUR-u. Sporadyczne wypady oficerów były groźne i w ostatniej minucie przyniosły im upragnione zwycięstwo. Strzelcem był Rajtar. Sędziował mało ruchliwie ob. Jędraszczak.

Nieoficjalny rekord świata

ustalił doskonały pływak sowiecki

Popularny pływak sowiecki Mieszkow zaatakował z pełnym powodzeniem rekord ZSRR *na dystansie 100 m.*, należący do Bojczenki. Uzyskany przez niego czas 1.05,2 s. jest lepszy o 0,2 s od poprzedniego rekordu.

Mieszkow okazał się niezwykle wytrwałym pływakiem, jeśli chodzi o przygotowania poprzedzające próby pobicia rekordu. Było to *żmudne i uporczywe treningi*, po których Mieszkow 13 razy w odstępach paroтygodniowych ponawiał swe starty. Dopiero za czternastym razem długotrwałe jego wysiłki *uwieńczone zostały sukcesem.*

Wynik, uzyskany przez Mieszkowa, *jest nie tylko nowym rekordem Związku Radzieckiego, lecz i rekordem świata.* Dotychczasowy rekord należał do Amerykanina Houga i wynosił 1.07,7 s. Z uwagi jednak na to, że Rosja Sowiecka nie należy do Międzynarodowej Federacji, *rekord Mieszkowa nie może być uznany za oficjalny rekord świata.*

Ogólnokrajowy zlot młodzieży

odbędzie się w Warszawie 20-21 bm.

W dniach 20—21 b. m. odbędzie się w Warszawie *ogólnokrajowy zlot młodzieżowy, w którym udział ma wziąć około 35.000 młodzieży z całej Polski.*

Na zlot przybędą przedstawiciele następujących organizacyj młodzieżowych: ZWM. OM TUR, Zw. Mł. Wiejskiej — Wici, Zw. Mł. Demokr., Zw. Harc. Pols., Zw. Sekcji Młodzieżowej przy Zw. Zawodowych, delegacja Młodzieży Ligi Morskiej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Organizacyj Żydowskich.

Miasteczko zlotowe obejmować będzie *1.500 namiotów.* Otwarcie zlotu nastąpi pierwszego dnia przed południem, *po południu odbędą się igrzyska sportowe.*

Zlot rozpocznie się *ogólną defiladą*, a zakończy zabawami ludowymi w parkach. Główne zadanie zlotu — *to porwanie za sobą mas młodzieży, wciągnięcie jej do wielkiego dzieła odbudowy kraju.* (o).

Warta jedzie na Węgry

Bokserzy „Warty“ po długim wahaniu zdecydowali się ostatecznie na wyjazd na Węgry. W dniach od 14 do 18 b. m. rozegrają trzy mecze.

Pierwszym przeciwnikiem poznańskich pięściarzy będzie drużyna Sogad. Mecz ten odbędzie się w Budapeszcie. Pozostałe dwa spotkania rozegrane zostaną na prowincji. Skład drużyny „Warty“ przedstawia się na*stępujco:* w wadze muszej *Kordylewski*, w koguciej *Dominiak*, w piórkowej *Frankowski*, w lekkiej *Koziołek*, w półśredniej *Jarecki*, w średniej *Sobczak*, półciężka *Szymura*, oraz w ciężkiej *Klimecki*.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21.

Gra codziennie świeżo wystawioną znakomitą sztukę T. Rittnera „WILKI W NOCY".

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godzinie 19-tej gra znakomitą sztukę B. Shaw'a „UCZEŃ DIABŁA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszynskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 19 min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".

„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".

„Adria" (ul. Główna 2) — **„Kwiat miłości".**

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Kochaj tylko m .e".

„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"

„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — **„Ja tu rządzę".**

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Legia Honorowa".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".

„Zachęta" (Zgierska 26) — „Fortancerki"

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zaczarowany świat".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". **Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".**

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skrzydlaty dorożkarz".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71—76) — „Muzyka i miłość".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Skłamałam".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się".

Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 33), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. WoWlności 2), Stanielewicza (Pomorska 90), Siniecklej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

Odznaczenia milicjantów
przez starostę grodzkiego

W dniu wczorajszym starosta grodzki Łódź — Śródmieście Antoni Gierłowski wręczył funkcjonariuszom Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej nagrody pieniężne *za gorliwe przestrzeganie przepisów służbowych podczas miesiąca czystości.*

Ob. Starosta w krótkim przemówieniu stwierdził, że nagrody należą się właściwie niemal wszystkim milicjantom, jednak ze względu na szczupłość funduszów dyspozycyjnych wręczono tylko kilka nagród, które w tych okolicznościach *nabierają znaczenia symbolicznego. (z).*

Ogólnopolski konkurs
muzyczny w Warszawie

W dniach 25—29 lipca odbędzie się w Warszawie *ogólnopolski muzyczny konkurs eliminacyjny* przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie, z następujących dziedzin sztuki muzycznej: *śpiew, fortepian, skrzypce, wiolonczela, flet, obój oraz kwartet smyczkowy.*

Kandydaci winni posiadać dokumenty, stwierdzające stopień wykształcenia muzycznego. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 lipca (Warszawa, Zgody 15, III piętro).

Program radiowy na dziś

14.00 audycja dla dzieci, 14.20 audycja sł. muz. dla młodzieży, 14.40 rezerwa odczytowa. Łódź: 14.50 Muzyka francuska z płyt, 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego, 15.10 Przegląd filmowy Z cyklu: „Dialogi kinomanów", Dialog nr. 5 w ukł. red. red. Z. Pitery i L. Bukowieckiego, 15.20 koncert rozrywkowy: J. Stattler — piosenki, Z. Wiszniewski — akompaniament, 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 koncert, 16.55 kwadrans poetycki, 17.10 muzyka z płyt, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę", Łódź: 17.45 Audycja dla świetlic rob.: 1. „Kobiety a wczasy pracownicze" pog. E. Kępińskiej. 2. Płyty. W-wa: 18.10 koncert, 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 koncert, 20.00 dziennik wieczorny, 20.30 muzyka. Łódź: 21.00 Recital fortepianowy B. Matulewicz. 21.30 Koncert życzeń, Katowice: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 dziennik, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończenie aud. i hymn do 23.35.



170)

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Więc też i teraz pod tym czy innym pretekstem lubi wejść Urszula Orszewska do fabryki i wędrować po olbrzymich, rozstukanych i rozszumionych salach.

I wszędzie: w miłym uśmiechu robotników, witających ją serdecznie jako żonę Orszewskiego, w rytmicznym szumie cofających się i znów wracających wózków samoprząśnic i w piekielnym hałasie szarpaczy odnajduje wspomnienia ukochanego.

Ale robotnicy witają ją grzecznie nietylko dlatego, że jest żoną popularnego kiedyś w fabryce inżyniera: są pełni uznania dla jej patriotycznego nastawienia.

Oskar Brauer i Niemcy — majstrzy mówią teraz w fabryce wyłącznie po niemiecku natomiast Orszewska rozmawia zawsze demonstracyjnie po polsku.

Raz przystanęła obok kobiety w czarnej sukni.

— Przepraszam, że panią pytam — zaczęła Urszula — po kim nosi pani tę żałobę?

— Po mężu — odparła cicho kobieta. — Zginął przy obronie Modlina... A onegdaj mojego syna, ucznia klasy pierwszej licealnej zaaresztowano za to, że należał do Koła Patriotycznego. Gdybym miała trochę pieniędzy, możebym go i wykupiła, bo ktoś z naszych „zna chody". Ale cóż: zapasów żadnych nie mam, a to, co teraz zarabia polski robotnik nie starczy na życie.

— A ile pani potrzebuje?

— Dużo... Bardzo dużo! najmniej tysiąc marek: czyli więcej niż to, co zarobię tutaj przez cały rok.

Urszula oddaliła się w milczeniu. Ale w godzinę potem zjawiła się znowu, ażeby dyskretnie czarno ubranej robotnicy wsunąć do ręki zwitek banknotów.

— Niech pani to dobrze schowa... Proszę ratować syna.

Gdy zaś tamta chciała całować ją po rękach, dorzuciła jeszcze:

— Ach, niech mi pani nie dziękuję. Czyż my, Polki, nie powinnyśmy pomagać teraz jedna drugiej?

To „my Polki" powiedziała z taką godnością i tak głośno, że usłyszała je pracująca obok Marta Raszkowa. I uśmiechnęła się do Urszuli przyjaźnie. A potem równie przyjaźnie uśmiechała się do niej cała fabryka.

— Ta pani Orszewska to dobra kobieta i dzielna Polka! — mówią o niej z uznaniem.

*

Józek ruszył z paroma kolegami na Lwów. Zdemobilizowawszy się na własną rękę, nie mając już możności przejścia do Rumunii, włóczył się tu i tam, aż wreszcie, stęskniony za rodziną, okrężnymi drogami — przeważnie na piechotę — wrócił do Łodzi.

— A Zośka co porabia? — pytał teraz, zjadając z apetytem zaimprowizowaną naprędce wieczerzę.

— Jest zdrowa i tęskni za tobą... — szybko odpowiedziała Hanka.

— Będę ją musiał odszukać jutro i przywitać się z nią — z ciepłą nutką w głosie powiada Józek.

Wróciła jeszcze do Łodzi garść innych, którzy nie zginęli, lub uniknęli niewoli, ale o Orszewskim po dawnemu nie było żadnej wiadomości.

Urszula stała się nerwowa. Bez humoru włóczyła się po wielkich pokojach ojcowskiego pałacyku. Czasem, szukając samotności, chroniła się do zimowego ogrodu, i tu oddawała się smutnym medytacjom.

Zbrzydł jej dom i z głęboką niechęcią myślała teraz o swojej rodzinie.

Oskar Brauer był właściwie kosmopolitą pochodzenia niemieckiego. Lojalny w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, nie podkreślał nigdy swojej niemieckości. Nawet wtedy, kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Łodzi nie należał do tych, którzy pierwsi wywiesili na swoich domach swastyki... Zaraz jednak potem zjawił się i Willi, który ostatnio ukrywał się, nie chcąc iść do wojska polskiego, z jego zaś przybyciem wszystko zmieniło się zasadniczo.

Willi odbył z chwiejnym ojcem (wciąż jeszcze niebardzo pewnym, czy sukces Niemców jest już zupełnie trwały), dłuższą konferencję, w rezultacie której mury fabryki Oskara Brauera pokryły się czerwienią sztandarów, a nad bramą ukazał się transparent z podobizną wielkiego führera.

Raszkowa jest tego dnia bardzo szczęśliwa: oto całkiem niespodziewanie wrócił z nad granicy węgierskiej Janek. Przyjechał z szeroką blizną na prawym ramieniu, Krzyżem Walecznych, zawiniętym w brudną szmatkę i pełen fantazji.

W karpackich lasach przez wiele tygodni uprawiał z resztką swego oddziału partyzantkę, że jednak rozbite ramię zaczęło mu zanadto dawać się we znaki, a i tęsknota za żoną nie dawała mu spokoju, zjawił się w Łodzi.

Na wszystkie skargi żony i matki machnął tylko ręką:

— Nie gadajcie głupstw baby, bo nie znacie się na polityce! Że nas szwaby trochę łupią po skórze, to i cóż? zbyt mało kochaliśmy naszą Polskę. Teraz bat niemiecki nauczy nas szczerszego patriotyzmu. A jeśli nawet ten i tamten zginie, ofiara ta nie pójdzie na marne! Za jednego Polaka wyrżniemy potem dziesięciu szkopów, bo ofensywa aliancka wisi w powietrzu. Zobaczycie co się dziać będzie na wiosnę, jak te szwaby, które dziś się tak butnie panoszą w Łodzi, zwiewać będą do vaterlandu, gubiąc po drodze portki i buty.

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09492
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16-18. tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę. poza tekstem. zł 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2